Nr. 118 (5740) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 26 MARCA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Robotnicy tarnowscy zwyciężyli!

Blok Socjalistyczny utrzymał swoje 6 mandatów

(telefonem).

Wczorajsze uzupełniające wybory do samorządu w trzech okręgach miasta Tarnowa przyniosły wspaniałe zwycięstwo BLOKOWI SOCJALISTYCZNEMU (P. P. S. I BUND), który zdobył 6 MANDATÓW, „Sanacja" — otrzymała 5 mandatów, Blok mieszczański — ani jednego.

W porównaniu z wyborami z 10 grudnia ubiegłego roku Blok Socjalistyczny w tych 3-ch okręgach „uzupełniających" zyskał o 403 głosy więcej. Największy przyrost głosów zaznaczył się w okręgu I-ym — kolejarskim.

***

Wybory uzupełniające w Tarnowie odbywały się w warunkach poprostu niesłychanych, o czem wnet napiszemy obszernie. A jednak robotnicy Tarnowa nie pozwolili wydrzeć swoich 6-ciu mandatów, trudem i znojem, poświęceniem i nieustraszoną ofiarnością zdobytych 6-ciu mandatów. Co więcej robotnicy tarnowscy rzucili do urn wyborczych o 400 głosów więcej, niż w wyborach grudniowych.

Ogrom tego wysiłku i wielkość tego zwycięstwa zrozumieją ci, którzy wiedzą, jak się odbywały wybory tarnowskie...

Nieugięta postawa, niezłomny duch robotników Tarnowa wywołać muszą zachwyt całego proletarjatu Polski.

„Jo o siwych włosach"

W sobotę sędzia śledczy, **Ordonneau**, wydał rozkaz aresztowania **Hainnaux**, znanego pod przezwiskiem „Jo o białych włosach" lub też „Jo postrach". Jest on oskarżony o zatajenie w związku z aferą Stawickiego. Potwierdza się wiadomość, że **Jo** był osobnikiem, który wręczył inspektorowi **Bony** talony czeków Stawickiego. Po otrzymaniu rozkazu aresztowania, policjanci udali się do mieszkania **Jo**. Nadeszli jednak zbyt późno, **gdyż Jo zdołał pół godziny przedtem uciec.** Policja rozesłała listy gończe. (PAT.).

***

Sobotnia ucieczka przed aresztowaniem jednego z głównych członków bandy Stawickiego, *Hainnaux*, wywołała gwałtowne ataki prasy, oskarżającej policję o całkowite niedołęstwo. Niektóre z pism wysuwają nawet przypuszczenie, *iż świadomie ułatwiono Hainnaux ucieczkę, aby dotrzymać układu zawartego z nim, gdy wręczył komisarzowi Bony talony czeków Stawickiego.*

W tych warunkach niemałą sensację wywołał fakt dobrowolnego zgłoszenia się Hainnaux na policję. Przybył on do urzędu śledczego w niedzielę o godz. 1-ej popoł. i oświadczył, że nie miał zamiaru uciekać i natychmiast, gdy dowiedział się z dzienników, że jest poszukiwany przez policję, stawia się do jej dyspozycji. Hainnaux został aresztowany.

Dzienniki donoszą, że *Hainnaux* rozpoczął swoją karjerę, jako bokser, wkrótce jednak porzucił ten zawód, zamieniając go na „intratniejsze zajęcie". Jo przebywał przez pewien czas w *Buenos Aires*. Po wojnie osiadł w Paryżu, gdzie podejmował się wszelkiego rodzaju misyj, opartych na szantażu i pogróżkach. Z tego tytułu używał go często Stawicki. *Hainnaux* od roku mieszkał w znanym policji hotelu. Policja znała jego sprawki, nie pytano go jednak, gdyż chciano dotrzymać układu wzamian za wręczenie talonów czeków Stawickiego. Z chwilą jednak, gdy wyszło na jaw, że *Hainnaux* towarzyszył *Romagnino* w podróży do Londynu, aby zastawić tam klejnoty Stawickiego, sędzia śledczy zdecydował zerwać układ i aresztować go. (PAT.).

Cała parą ku faszyzmowi

Nowa „konstytucja" austrjacka

„Reichopst" ogłasza główne zasady nowej konstytucji austrjackiej.

Charakter federalistyczny Austrji będzie utrzymany w nowej konstytucji.

Na czele państwa stać będzie prezydent związkowy, posiadający *wyłączne prawo mianowania i dymisjonowania rządu*. Rządowi będzie przysługiwało *wyłączne prawo przygotowywania i zgłaszania w Sejmie Związkowym (Bundestag) projektów ustaw.*

Sejm związkowy będzie obradował i głosował *tylko nad projektami rządowymi. Zgłaszanie projektów nie będzie mu przysługiwało.*

Rząd związkowy w pewnych warunkach może wydawać ustawy, a *nawet zmieniać postanowienia konstytucji w drodze rozporządzeń.* Przedstawicielstwo parlamentarne ma składać się z *Sejmu Związkowego*, który będzie organem ustawodawczym. Obok niego funkcjonować będą izby doradcze, a mianowicie: 1) *Rada Państwa* (40—50 członków, powołanych przez Prezydenta), 2) *Rada Kulturalna* (30 — 40), 3) *Rada Gospodarcza* (70 — 80), 4) *Rada Krajów*, w skład której wejdzie po 2 przedstawicieli z każdego kraju austrjackiego. *Wiedeń będzie wysyłać również 2 przedstawicieli.*

Te 4 izby doradcze będą miały przedstawicieli swoich w Sejmie Związkowym, który liczyć będzie razem 59 członków.

Procedura uchwalania ustaw będzie następująca przygotowane przez rząd projekty ustaw, będą przedkładane czterem izbom doradczym do zaopinjowania. Po wydaniu opinji przez te izby na posiedzeniu tajnem, rząd przedłoży projekt ustawy Sejmowi Związkowemu, który musi przyjąć projekt *bez zmian*, albo go odrzucić. Zmiany mogą być dokonywane tylko w preliminarzu budżetowym.

Obrady Sejmu Związkowego będą jawne, *jednakże członkom Sejmu nie będzie przysługiwało prawo nietykalności.*

Oprócz Sejmu Związkowego, istnieć będzie w każdym kraju związkowym Sejm Krajowy, oparty na zasadzie stanowej.

W zasadniczej części nowej konstytucji skreślone będą dwa punkty. Jeden z nich dotyczy Republiki, oraz drugi, który głosi, że „prawo pochodzi od ludu". Na miejsce skreślonego punktu ma być umieszczone zdanie, iż „wszelkie prawo pochodzi od Boga".

Nowa konstytucja uznaje swobodę wyznań religijnych. Kościołowi katolickiemu przyznane jest stanowisko zgodne z konkordatem, którego postanowienia ogłoszone będą równocześnie z konstytucją.

Wolność prasy, zgromadzeń, stowarzyszeń, wolność nauczania, działalności artystycznej i naukowej ulegnie pewnym ograniczeniom, podyktowanym interesem państwa (!?). *Zaprowadzona będzie ponownie cenzura filmu i sztuk teatralnych.* Szkolnictwo wyższe i średnie, tudzież nadzór nad szkolnictwem wogóle należeć będzie do kompetencji Rządu Związkowego. (PAT.).

Rozruchy agrarne w Meksyku

Z Meksyku donoszą o rozruchach agrarnych w stanie **Michoacan**. Groźne rozmiary ruch przyjął w szczególności w miejscowości **Tariscuri. 5 robotników rolnych zostało zabitych, 2 zginęło w płomieniach zabudowań farmy, wielu innych jest rannych. Robotnicy zburzyli zabudowania farmerów i zaatakowali tych robotników rolnych, którzy nie chcieli się do nich przyłączyć.**

Sprawa niepodległości Filipin

Prezydent Roosevelt podpisał ustawę, zapewniającą Filipinom niepodległość w terminie **od 10 do 12 lat.** Początkowo termin, jaki był przewidziany dla wprowadzenia w życie niepodległości Filipin, wynosił **18 lat.** Obecne obniżenie tego terminu **o 6 lat** jest zapewne wynikiem niedawnego porozumienia japońsko-amerykańskiego. (PAT.).

O sojusz obronny anglo-francuski

Rzucona przez „Daily Mail" myśl sojuszu obronnego anglo-francuskiego zaczyna znajdować w W. Brytanji zwolenników. W niedzielę wystąpił w obronie takiego sojuszu jeden z czołowych publicystów angielskich, **Garvin**, na łamach „Observera". Garvin, zastanawiając się nad przyszłością ruchu narodowo - „socjalistycznego" w Niemczech, przychodzi do wniosku, że za parę lat, nowe Niemcy będą liczyły 70 miljonów ludności, a Francja tylko 40 miljonów. Państwo hitlerowskie będzie daleko silniejsze od Francji pod względem możliwości przemysłowo-technicznych. Trzecia Rzesza jest wskutek swego nastawienia umysłowego tak **zmilitaryzowana, że w tem nastawieniu drzemią możliwości potencjalne, przechodzące wszelkie obliczenia.** Jasnem jest przeto, że zagadnienie bezpieczeństwa staje się dla Francji hasłem naczelnem całego jej życia narodowego.

Gabinet brytyjski nigdy nie stał przed tak ważną i tak daleko idącą decyzją. **Macdonald** i jego rząd mają do wyboru: albo wyrzec się wszelkiej nadziei na konwencję rozbrojeniową, albo wziąć na siebie zobowiązania, wykraczające poza ramy traktatów locarneńskich.

Garvin stwierdza, iż byłoby błędem przypuszczać, że Anglicy pójdą do walki o utrzymanie obecnych granic w Europie środkowej. Daleko lepiej byłoby, gdyby rząd brytyjski wziął udział w rozwiązaniu zagadnienia bezpieczeństwa. Najzdrowszym i najnormalniejszym planem bezpieczeństwa dla **W. Brytanji, Francji i Belgji**, a więc dla tych trzech krajów, których życie polityczne jest między sobą związane, jako krajów tworzących **cytadelę wolności demokratycznej**, byłby wzajemny sojusz obronny. Cała atmosfera polityki europejskiej uległaby wówczas uspokojeniu. Ten plan — podkreśla **Garvin** — jest najlepszą drogą utrzymania siły bezpieczeństwa i pokoju. (PAT.).

Odnalezienie rękopisu B. Prusa

Prof. Z. **Szweykowski** odnalazł ostatnio nieznany rękopis Bolesława **Prusa:** zakończenie **„Faraona"**, niewydrukowanego w swoim czasie ze **względów cenzuralnych.** (PAT.).

W obozach koncentracyjnych

Z Karlsruhe donoszą, że obóz koncentracyjny w Ankenbuk w Badenji został zlikwidowany, a pozostałych 30 więźniów **przewieziono do obozu koncentracyjnego w Kislau.** (PAT.).

Kronika telegraficzna

— Torpedowiec japoński *„Tomatsuru"*, *który* jak wiadomo, niedawno na pełnem morzu uległ katastrofie, powodując śmierć przeszło 100 marynarzy, zostanie w stoczniach japońskich przebudowany. Również pozostałe torpedowce tegoż typu będą przebudowane, zgodnie z orzeczeniem komisji śledczej, która badała przyczynę tragicznej katastrofy. (ATE.).

— W Breście (Francja) doszło w sobotę do bardzo gwałtownych demonstracyj przeciwko otwarciu pewnego domu towarowego o jednolitych cenach. Z chwilą gdy dom towarowy miał być uroczyście otwartyty, wielki tłum ludzi wtargnął do sklepu, zaczął tłuc szyby i zrzucać z półek towary. Z okrzykami „Precz ze sklepami o jednolitych cenach" demonstraci rzucili się na personel sklepów, przyczem kilka ekspedjentów zostało dotkliwie potrubowanych. Wśród demonstrantów przeważali drobni kupcy miejscowi, którzy się czują zagrożeni w swej egzystencji przez konkurencję sklepów o jednolitych cenach. Zajścia te spowodowały natychmiastowe zamknięcie sklepu. Powyższa demonstracja jest pierwszym wypadkiem tak żywiołowo nieprzyjaznego ustosunkowania się wobec tego typu sklepów przez pozostałe kupiectwo francuskie. Jak wiadomo, izba niedawno przyjęła ustawę, przewidującą zamknięcie w terminie trzymiesięcznym wszystkich sklepów o cenach jednolitych. Ustawa ta wymaga jeszcze zatwierdzenia przez senat, gdzie spotyka się jednakże z pewną krytyką. (ATE.).

Dziwny kwestjonarjusz

Francuskiego Sztabu Generalnego

Z Paryża donoszą: **„Populaire"** ogłasza odpis poufnego dokumentu, rozesłanego przez **Francuski Sztab Generalny do wiadomości właścicieli fabryk.** Jest to kwestjonarjusz w sprawie upoważnienia na zachowanie linji telefonicznych w razie **„okresu naprężenia politycznego"** lub mobilizacji. W odpowiedziach należy wyszczególnić osoby, względnie firmy, z któremi fabryka musi pozostawać w stosunkach telefonicznych. W razie nagłych wypadków można będzie ponadto uzyskać połączenia zapomocą **Departamentu Uzbrojenia.**

Dziennik, ogłaszając ten dokument, zapytuje o jaki **„okres naprężenia politycznego" chodzi i czy w czasie tego okresu władza przeszłaby w ręce wojskowości? Dziennik zapowiada w tej sprawie interpelację w Izbie Deputowanych.** (PAT.).

Faszyści francuscy przy „pracy"

Włamanie do mieszkania tow. Longuet'a

Z Paryża donoszą: Do mieszkania deputowanego socjalistycznego **Longuet'a**, wiceprzewodniczącego komisji parlamentarnej dla wyświetlenia wypadków z dn. 6 lutego, dokonano włamania. Włamywaczom chodziło prawdopodobnie o zdobycie pewnych dokumentów, gdyż otwierali oni biurka i w pośpiechu przeszukiwali papiery. (PAT.).

T. zw. „wybory" we Włoszech

Z Rzymu donoszą: Niedzielne wybory do izby miały w całym kraju przebieg spokojny. Nie ulega wątpliwości, że lista wielkiej rady faszystowskiej przejdzie olbrzymią większością. (ATE.).

Wyrok w procesie komunistycznym

Po 9-dniowej rozprawie przeciwko 36-iu oskarżonym o działalność komunistyczną, trybunał w **Rzeszowie** wydał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, wyrok, skazujący 22-ch oskarżonych na kary **od 1 — 4 lat więzienia.** 14-tu oskarżonych zostało uniewinnionych. (PAT.).

Walka z rakiem

Z Moskwy donoszą, iż profesorowi **Gurwiczowi** w Leningradzie udało się odkryć nowy sposób rozpoznawania raka, **umożliwiający dużo wcześniej stwierdzić tę chorobę, aniżeli to się praktykowało według dotychczasowych metod.** Nowa djagnoza raka polega na pewnem odkryciu, dokonanem przez profesora, który stwierdził, iż wszelkie procesy chemiczne, odbywające się w tkankach komórek, połączone są z promieniowaniem. Prof. **Gurwiczowi** udało się uchwycić promieniowanie to na specjalnie spreparowanej płycie fotograficznej. Według metody prof. **Gurwicza** zanik odpowiedniego promieniowania tkanek jest równoznaczny z powstawaniem, względnie niepokojącem rozszerzaniem się raka. Nową swą djagnozę prof. **Gurwicz** kilkakrotnie już zastosował z wielkiem powodzeniem w praktyce. (ATE.).

Ceny a spekulacja

W licznych artykułach poświęconych spekulacji drożyźnianej często oświetlamy nieuczciwą a zgubną dla biedniejszej zwłaszcza ludności rolę **spekulantów - hurtowników,** którzy opasują swą zmową miasta, jak żelaznym pierścieniem, podrażają przez swą oszukańczą spekulację każdy artykuł żywnościowy, **wydarty rolnikom za bezcen.**

Ten proceder szalbierczy rozwinął się zwłaszcza w Warszawie do **niebywałych rozmiarów,** doprowadzając do takich dzikich zjawisk, że między cenami, narzucanemi rolnikom przez handlarzy za produkty a **cenami pobieranemi** później za te same produkty po sklepach, wytwarza się **rozpiętość 200, 300 a nawet więcej procent** ograniczająca w znacznym stopniu zbyt tanich w rzeczywistości, artykułów rolnych i odbijająca się fatalnie i **na rolnikach i na spożywcach.**

Ale mimo nawoływań prasy wszystkich obozów, spekulanci swe praktyki uprawiali i nadal uprawiają **z całą swobodą i...bezkarnością.**

Tylko w handlu artykułami mięsnemi **ma nastąpić zmiana,** która — o ile sprawdzą się zapowiedzi i wprowadzona w tej dziedzinie reforma utrzyma się na stałe — winna wywołać poprawę dotychczasowego anormalnego stanu.

Mianowicie na skutek zarządzeń, wydanych przez giełdę mięsną, w porozumieniu z dyrekcją rzeźni miejskiej, **złamany został kartel hurtowników,** którzy, wziąwszy targ warszawski we własny monopol, **nie dopuszczali do tego targu detalistów,** t. j. wędliniarzy i rzeźników i **dyktowali samowolnie ceny** i rolnikom i odbiorcom (do dalszej sprzedaży), **zbijając na tem szalbierstwie, kosztem obu stron, ogromne zyski!**

Od kilku dni sprzedaż zwierząt na targu warszawskim odbywa się więc bez „opieki" hurtowników, co powinno naturalnie wpłynąć **na pewną obniżkę cen mięsa i tłuszczów.**

Podkreślamy, że ta cena jest ciągle jeszcze zbyt wysoka. Na prowincji cena np. cielęciny wynosi: **80, 70, a nawet 60 i 50 gr. za kilogram,** podczas gdy w Warszawie cielęcina **kosztuje 1 zł. 60 gr.,** a więc aż do **300 PROCENT drożej od tego, co bierze producent.**

Przecież jeszcze nigdy **nie pozwalali sobie spekulanci na podobny rozbój!** Nie lepiej dzieje się z cenami wołowiny, wieprzowiny, tłuszczów, a **specjalnie z cenami wędlin,** ponad wszelką już miarę wyśrubowanemi!

Dochodzą nas wieści, że pozbawieni narazie monopolu hurtownicy warszawscy, szukają już jakiejś **„ważnej protekcji",** któraby — pod pokrywką skłamanych, jak zwykle, wymówek „o regulacji handlu" itp. — umożliwiła im uprawianie nadal tych samych, co dotąd, praktyk.

Będziemy na te historje baczną zwracać uwagę.

Co znaczy monopol takich hurtowników - spekulantów i do czego on prowadzi, mamy przykład również w **handlu nabiałowym.**

Od czasu rozpoczęcia się postu **masło stale drożeje,** dochodząc już **do 4 zł. 40 gr.** za kilogram. Jakaż uzasadniona przyczyna — czy brak masła, czy brak mleka, czy też jakiś „nadzwyczajny eksport", który spekulanci odbijają sobie na krajowym rynku?! Otóż — **ani jedno, ani drugie, ani trzecie!**

Druga połowa zimy, ku wiośnie, to okres, w którym rodzi się młody inwentarz i po oborach mleko przybywa. Istnieje też **duża podaż mleka, ceny jego spadły, ceny serów również.** Specjalnego „eksportu" masła **również niema, a podaż wielka.**

Więc skąd to śrubowanie ceny? Przyczyna — okres postu i zwiększone nieco zapotrzebowanie masła, które jednak **wcale nie przekracza podaży.**

Ale hjenom spekulacyjnym to **„zapotrzebowanie" już wystarcza,** by się obławiać kosztem ludności. Za mleko rolnik bierze dziś — dosłownie!—grosze, a jego przetwór — masło, **staje się dziś artykułem poprostu luksusowym!**

Czy niema już jakiegoś kompetentnego czynnika, któryby wziął ludność w obronę i przeciwstawił się temu rozbojowi?!

Z powodu **bezrobocia, tudzież ciągłych obniżek płac i idącego za tem zupełnego zubożenia szerokich mas,** żyjemy w warunkach **tak wyjątkowych i wprost anormalnych,** że każda próba spekulantów śrubowania cen ponad normę, gospodarczo usprawiedliwioną, **winna być bezwzględnie ścigana.**

Z jakich więc przyczyn **tolerowany jest proceder** nabiałowych spekulantów z osławioną „spółką" na czele?!

Przy sposobności zwracamy powołanym czynnikom uwagę na już przejawiającą się w obecnym **przedświątecznym okresie próby podrażania innych artykułów,** jak np. mąki itp.

Wprawdzie Min. Spraw Wewn. „zawiesiło" przepisy o walce z lichwą żywnościową, ale **bynajmniej nie zwolniło władz od obowiązku czuwania nad tem, by spekulacja nie utrudniała biednym ludziom życia!**

X.

Niemcy na progu bankructwa

Jak we wszystkich krajach faszystowskich, tak samo w Niemczech często odbywają się wielkie manifestacje „narodowe", których celem **jest utrzymanie nastroju w zbiedzonych i wyniszczonych masach.**

W Niemczech i we Włoszech demonstracje te nie mają charakteru osobistego, lecz przeważnie wysuwane są hasła, których zadaniem jest galwanizowanie mas i dodawanie im otuchy.

Takiem hasłem, rzuconem przez **Hitlera** przed paroma dniami w masy bezrobotnych, jest hasło kampanji przeciwko **bezrobociu, które ogarnia w Niemczech jeszcze przeszło 4 miljony ludzi.**

Według urzędowej statystyki Trzeciej Rzeszy rządom **Hitlera udało się w ciągu** roku zmniejszyć liczbę bezrobotnych o 2 i pół miljona.

Jeżeli nawet przyjąć tę cyfrę za zgodną z prawdą, to i tak wielkiej sztuki Rząd hitlerowski nie dokazał. **Rząd, który zaczął od tego, że „skonfiskował" majątki Związków Zawodowych oraz pieniądze zbiegów żydowskich, mógł przez rok subsydjować przemysł i produkować bez względu na to, czy dla tej produkcji ma zbyt zapewniony, czy nie.**

Okazuje się, że zbytu dla tej produkcji nie było. Wywóz niemiecki **w roku** ubiegłym bardzo się skurczył i **bilans handlowy Niemiec przeszedł ze stanu dodatniego w stan ujemny.**

Niewątpliwie, że dużo w tem zasługi obu Międzynarodówek, Zawodowej i Socjalistycznej, jak również kupców i przemysłowców żydowskich, którzy ogłosili bojkot towarów niemieckich. **Skutek** jest taki, że Niemcy więcej przywożą, aniżeli wywożą.

Znaczna nadwyżka przywozu nad wywozem miała tę konsekwencję, że z **Banku Rzeszy zaczęło uciekać złoto.** Gdy trzy lata temu zapas złota w Banku Rzeszy wynosił jeszcze 2285 miljonów marek i gdy rok temu, w chwili objmowania władzy przez Hitlera w Banku tym było jeszcze złota na przeszło 800 miljonów, to **obecnie suma ta zmalała do 265 miljonów, t. j. do 1/3 części tego, co było przed rokiem.**

Marka niemiecka ma obecnie zabezpieczenie w wysokości 8 procent, gdy tymczasem ustawa niemiecka wymaga pokrycia w wysokości 30 procent, tak samo zresztą, jak ustawa polska.

Tego 30-procentowego pokrycia nie było już przed przyjściem Hitlera do władzy i już wtedy wynosiło ono zaledwie 12 procent, ale giełdy zagraniczne ufały marce niemieckiej i nie reagowały obniżką kursu waluty Rzeszy.

Obecnie widocznie zaufanie to zostało podważone, gdyż w tych dniach, — właśnie równocześnie z przemówieniem Hitlera, wygłoszonem w Oberhaching w pobliżu Monachjum, **giełdy zareagowały zniżką kursu marki.**

Narazie spadek kursu marki wynosi zaledwie kilka punktów, ale doświadczenie uczy, że takie drgnięcie waluty jest zawsze początkiem dalszego spadku, który może być sztucznie przez pewien czas powstrzymany, ale wcześniej czy później musi bezwzględnie nastąpić.

Przed **Hitlerem** przemawiał **Goebbels.** Oba przemówienia były nadawane przez radjo na całe Niemcy. Robotnicy czy chcieli, czy nie chcieli, musieli przemówień tych wysłuchać, na nich bowiem właśnie najbardziej mówcom zależało i dlatego we wszystkich zakładach pracy przerwano robotę i zebrano robotników przed głośnikami.

Co robotnicy sądzą o obiecankach Hitlera — trudno cokolwiek powiedzieć Wolność słowa jest w Niemczech zduszona. Ale co sądzi giełda, będąca barometrem gospodarczym dowiedział się świat z ceduł giełdowych, które nazajutrz notowały markę o parę punktów niżej.

Hitler i **Goebbels** zapewniali, że w r. 1934 dadzą pracę 4 miljonom bezrobotnym. Giełda nie przyjęła poważnie tej enuncjacji. Gdyby robotnicy mogli w Niemczech swobodnie mówić, dowiedzielibyśmy się, że ich sąd o tych obiecankach nie wypadł lepiej.

O bohaterach czerwonego Wiednia i Austrji

Ilja Erenburg o walkach w Austrji

Znany rosyjski poeta, powieściopisarz i feljetonista Ilja **Erenburg** jeszcze do niedawna uchodził w Rosji sowieckiej za zdecydowanego sceptyka i cynika, który wprawdzie nieźle **krytykuje** i nawet opluwa burżuazję zachodnio-europejską, ale też nie ma żadnych pozytywnych społecznych ideałów. Od niedawna jednak **Erenburg** się „nawrócił" — stara się coraz bardziej dogodzić bolszewikom i coraz więcej wysuwać dodatnie typy, naturalnie — ze środowiska bolszewickiego. Patrz np. jedną z ostatnich jego powieści: **„Moskwa łzom nie wierzy".**

Podczas wypadków wiedeńskich **Erenburg** był w Wiedniu. I na szpaltach „Izwiestji" wystąpił z całym szeregiem obszernych szkiców, opisujących austrjackie walki i dollfussowskie represje. Naturalnie, wiadomo, **Erenburg** musiał, ile się tylko da, nawymyślać austrjackiej socjalnej - demokracji, kierownictwu, wodzom i t. p. Ale bezpośredniość terenu i wrażeń oddziałała na **Erenburga** tak, że obok wymyślań znajdujemy całe i to liczne ustępy, w których **chyli czoła przed bohaterstwem wiedeńskich socjalistów.** Talent i bezpośredniość wrażeń odegrały swoją rolę i nie pozwoliły, aby kłamstwa zasłoniły zupełnie prawdę. W konkluzji przyznaje (**„Izwiestja"** nr. 83 z 15 b. m.):

> „Wiem, że wielu socjalnych demokratów ujawniło w dniach lutowych prawdziwe męstwo. Nie bali się śmierci".

Posłuchajmy więc, jak przedstawia niektóre epizody walki utalentowany rosyjski pisarz. Posłuchajmy przedewszystkiem o walkach i straceniu tow. **Wallischa.**

W Bruck 1000 powstańców broniło **wzgórza nad miastem.** Rządowa artylerja znajdowała się na górze obok kaplicy. **Wallisch** postanowił uderzyć na tyły wojska. 600 robotników zostało na wzgórzu, a 400 pod przewodem **Wallischa** skierowało się w góry. Ciągnęli na sobie karabiny maszynowe i amunicję. Prowiantu nie mieli żadnego. Podeszli **w górę na wysokość 1400 m.** Szli po głębokim śniegu, grzęznąc w nim i padając. Obok **Wallischa** szła żona. Szli nie zatrzymując się przez 8 godzin. Przeciwko nim posłano żołnierzy na nartach. Powstańcy odparli atak. Rozpoczęła się zamieć śnieżna. Była noc, a powstańcy wciąż szli i szli.

W noc ze środy na czwartek przyszedł łącznik od 600 robotników, pozostałych na miejscu. Opowiedział on, że obrona została złamana i że robotnicy rozchodzą się do domów. Zakomunikował także, że w Wiedniu wszystko skończone. Wówczas **Wallisch** powiedział swoim towarzyszom: „Ratujcie się i wy. Jeśli was złapią ze mną, będzie z wami niedobrze". Pożegnał się z towarzyszami i odszedł. Z nim poszła jego żona.

Rząd ogłosił nagrodę w wysokości 5000 szylingów za głowę **Wallischa.** Była to widocznie część tych franków, które dali **Dollfussowi** francuscy lub włoscy kapitaliści. Szczodrość austrjackiego Rządu tłomaczy się sławą, która otaczała **Wallischa** w całej Styrji. O nim mówiono, jako o mężnym obrońcy wszystkich uciśnionych.

Wallisch chciał przedstać się do granicy Jugosławji. Towarzysze dostali automobil. Lecz znalazł się człowiek, który złakomił się na 5000 szylingów. Był to jakiś kolejarz. Kto w Styrji nie znał Kolomana **Wallischa?** Rozpoznawszy uciekiniera, zdrajca szczęśliwie się uśmiechnął: widział już przed sobą pakę papierków. Poleciał do telefonu i wezwał żandarmów.

Gdy **Wallischa** sądzono, gmach sądu wyglądał jak forteca. Sędziowie widocznie tchórzyli. Postawili koło bramy nietylko karabiny maszynowe, lecz nawet armaty. **Wallischa** przywieziono **skutego w kajdany.** Na sądzie mówił mało. Tylko uważnie patrzył na sędziów, a sędziowie odwracali się. „Udzielam oskarżonemu ostatniego słowa" — powiedział prezes sądu.

Wallisch popatrzył mu wprost w twarz i oświadczył:

„Walczyłem za sprawę robotników. Złapaliście mnie. Musicie więc mnie powiesić. Wiem co mnie czeka i nie warto o tem mówić. Ale czy wy wiecie, co was czeka gdy zwyciężą robotnicy?"

Wyrok miał być wykonany w ciągu trzech godzin. Były to ciężkie godziny tak dla sędziów, jak dla żandarmów i dla katów. Kto wie, dlaczego tak się bali tego zakutego w łańcuchy człowieka?... Powleczono go na szubienicę w kajdanach. Umarł mężnie i spokojnie.

A kolejarz śliniąc palec liczył papierki. Powiedział swemu przyjacielowi: „Wygrałem trochę szlingów — niby jak na loterji"...

We wszystkich miastach i osiedlach Styrji robotnicy mówili między sobą: „Oni powiesili **Wallischa".** Właśnie w tem, jak wypowiadali to słowo „oni", była tajemnica tego strachu, który ogarnął sędziów, żandarmów i katów.

Podsłuchawszy rozmowę dwuch robotników na stacji, kolejarz zbielał ze strachu. Pieniądze zakopał w ogródku. Nie spał przez kilka nocy. A potem?... Potem przyszedł robotnik i **zastrzelił zdrajcę.** To było akurat w 10 dni po straceniu Kolomana **Wallischa...**

* *

Tak Ilja **Erenburg** opisuje mężną walkę i mężną śmierć austrjackiego socjalisty.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Polityka Roosevelta

Dochody skarbowe Stanów Zjednoczonych za rok budżetowy, kończący się 1 lipca, wyniosły dotąd przeszło dwa miljardy dolarów, podczas gdy rozchody sięgają około 4,5 miljarda dolarów. W porównaniu z rokiem poprzednim jest to poważny krok ku poprawie, gdyż suma dochodów w dn. 15 marca 1933 r. wynosiła tylko około 1,3 miljarda dolarów. Do wzrostu tego przyczyniły się przedewszystkiem nowe dochody, a mianowicie: podatek akcyzowy od win i wódek, który z 504 miljonów w roku ub. wzrósł do 1.035 miljonów. Dochody z ceł również wykazują wzrost z 175 miljonów do 233 miljonów dolarów.

Poprawę sytuacji gospodarczej wykazują również i inne dane. I tak: ogólny dochód mieszkańców St. Zjedn. po raz pierwszy od 4-ch lat wykazuje wzrost. Od r. 1929, w którym dochód ten wynosił 80 miljardów dolarów rocznie, notowano z roku na rok stały spadek dochodu ogólnego, przyczem osiągnął on swe minimum — 38,3 miljardy dolarów w r. 1932. W r. 1933 podniósł się on do 39.8 miljardów dol., czyli o 3,7%. Taksamo oczywiście miała się rzecz z dochodem na głowę ludności. Dochód ten w 1929 r. wynosił 683 dol., a w r. 1932 spadł do minimum 307 dol. (PAT).

Strajk robotników piekarskich

w Pułtusku

Robotnicy piekarscy, zorganizowani w Związku Klasowym w Pułtusku, rozpoczęli walkę strajkową z żądaniem **podwyższenia głodowych zarobków.**

Strajk objął wszystkie piekarnie Pułtuska. Właściciele piekarń p.p.: Biedrzycki, Kędzierski i Brudziński, rozpoczęli pieczenie pieczywa, biorąc do wypieku nie fachowców.

Robotnicy piekarscy postanowili przeprowadzić walkę strajkową aż do zwycięstwa.

Obrady związku farmaceutów

XVII Zjazd Delegatów *Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej* był bardzo licznie obesłany przez Oddziały.

Po uroczystem otwarciu Zjazdu, powitaniach i referatach naukowych i zawodowych, wieczorem tegoż dnia Zjazd wysłuchał sprawozdania Zarządu Głównego Związku i przeprowadził szeroką dyskusję nad sprawozdaniem i nad referatami zawodowemi, udzielając absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Podczas dyskusji dużo uwagi poświęcono zagadnieniu nadprodukcji w zawodzie, bezrobociu, zatrudnianiu sił niefachowych w aptekach szpitalnych, prywatnych i Ubezpieczalniach Społecznych na tak zw. „punktach". Ponadto poddano szczegółowej dyskusji zagadnienie, dotyczące rozporządzenia Min. Opieki Społecznej o wydawaniu na „punktach" leków ubezpieczonym według ustalonego spisu, którego władze Ubezpieczalni Społ. nie zawsze przestrzegają, a na własną rękę wydają środki narkotyczne i silnie działające.

W drugim dniu Zjazdu obradowały komisje ustawy aptekarskiej, statutowa, aptek Ubezpieczalni Społ., organizacyjna, finansowa, bezrobocia i sił niefachowych.

Pod koniec Zjazdu, w drugim dniu obrad przyjęto cały szereg uchwał. Ważniejsze z nich dotyczą:

1) odbywania Zjazdów raz na dwa lata, 2) popierania polskiego przemysłu chemiczno - farmaceut., 3) przedsięwzięcia odpowiednich środków, żeby szpitale, posiadające własne apteki, zatrudniały farmaceutów, 4) *wyrażenia protestu przeciwko zamachom na ustawodawstwo socjalne*, 6) żądania ograniczenia ilości kandydatów na studja farmaceutyczne, 7) sprawy zbioru dziko rosnących roślin lekarskich, 8) postulatu w sprawie wydania ustawy aptekarskiej, oraz ustawy o izbach aptekarskich, 9) postulatu w sprawie wydania rozporządzenia, określającego coroczny kontyngent osób, jaki może być przyjęty do odbycia praktyki zawodowej, 10) wprowadzenia przymusowego rozjemstwa w zatargach pomiędzy pracodawcami i pracownikami, oraz cały szereg uchwał wewnętrzno-organizacyjnych.

Na zakończenie Zjazdu odbyły się wybory do władz związkowych, które dały wynik następujący:

Prezes Zarz. Głównego—*Edmund Szyszko*, w. prezes — *St. Sabiniewicz*, sekretarz *Cz. Nałęcz*, skarbnik — *R. Stocki.* Członkowie Zarządu: *J. Rabinowicz, A. Grygel, Wł. Mitko, St. Bocz, J. Dziedzic, N. Blausztajn* i *J. Jancsina.*

Komisja Rewizyjna: *Stefan Rdzanek, Zl. Stankiewicz* i *R. Słowiński.*

Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. **Janina Rejmanówna** wpłaca zł. 2,50 jako prenumeratę i wzywa do zaprenumerowania tow. tow.: Gumińskiego Henryka, Tołwińskiego Jana, Wesołowskiego, Weromowicza i Woźnickiego Jerzego.

Tow. **J. Litauer** wpłaca zł. 2,50 i wzywa tow. tow.: Gordona Mieczysława, Honigwilla, Perla Ludwika i Rudzińskiego Mieczysława.

Tow. **J. S. z Warszawy** wpłaca zł. 2,50 i wzywa tow. tow.: Dylewskiego Celestyna z Białegostoku, Łuczyka Józefa z Piotrkowa Tryb., Gajdę z Sulejowa i Freyda Emanuela z Warszawy.

Tow. **Halina Lauerówna** wpłaca zł. 2,50, jako prenumeratę i wzywa do zaprenumerowania tow. tow.: Stanisława Siedleckiego, Zofję Irzykowską i Stanisława Bernigera z Warszawy, **Aleksandra** Papiera i Izę Kohnównę z Krakowa, Leszka Raabego z Wilna, Zdzisława Gruszczyńskiego i Stanisława Poznańskiego z Poznania.

Tow. **Halina Karpowiczówna** wpłaca zł. 2,50 i wzywa tow. tow.: Danutę Raczyńską, Zenobjusza Charytona i Marjana Ludzińskiego.

Tow. **Zdzisław Nienaski** wpłaca zł. 2,50 i wzywa tow. tow.: Felicję Honigwillównę, Grzegorza i Miszę Jaszuńskich i Mysińską.

Roczną prenumeratę „Gromady" zł. 2,50 wpłacać w Administracji „Robotnika" lub na konto w P.K.O. 25950.

Głosy czytelników

Eksmisja niewidomej staruszki

Jak nieludzkimi są niektórzy kamienicznicy, świadczy następujący fakt, który zdarzył się przed kilku dniami.

Oto w dniu 22 b. m. właściciel domu przy ul. Krzywe Koło 5 przystąpił do eksmisji z nędznego, jednoizbowego pomieszczenia niewidomej staruszki Bronisławy Popow. Czynu tego dokonał właściciel domu Zatorski w czasie nieobecności męża eksmitowanej tak, że nie wie ona, jako niewidoma, **czy wogóle czynności dokonał komornik, czy też kto inny z namowy właściciela.**

Podkreślić tu jeszcze należy, że Popową, która była i jest do dziś obłożnie chora, **wynieśli z łóżka ludzie, sprowadzeni przez gospodarza, przemocą, wraz z łóżkiem (!!).**

Czy to jest dopuszczalne?

WIADOMOŚCI SPORTOWE

6 TYSIĘCY WIDZÓW NA MECZU O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO POLSKI.

W Dąbrowie Górniczej wobec rekordowej liczby 6-iu tysięcy widzów rozegrany został półfinałowy mecz o robotnicze mistrzostwo Polski pomiędzy RKS. WIELKIE HAJDUKI a RKS. ZAGŁĘBIE. Zwyciężyli ślązacy w stosunku 4:1 (2:0). Bohaterem spotkania był RYMER, który dla zwycięsców zdobył wszystkie 4 bramki. Jedyny punkt dla pokonanych uzyskał BANASIK.

Wynik ten zdecydował o ostatecznem zdobyciu tytułu mistrza robotniczego południowej Polski przez RKS. Wielkie Hajduki.

Dnia 15 kwietnia w Łodzi rozegrany zostanie mecz finałowy pomiędzy RKS. WIELKIE HAJDUKI, a robotniczym mistrzem północnej Polski, łódzkim WIDZEWEM. Zwycięzca meczu zdobędzie tytuł robotniczego mistrza Polski w piłkarstwie.

O MISTRZOSTWO KLASY A ROBOTNICZEGO PODOKRĘGU.

W sobotę i niedzielę rozpoczęły się w Warszawie mistrzostwa kl. A robotniczego podokręgu. Pierwszego dnia odbył się mecz **Gwiazda — Elektryczność**, zakończony zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 2:1 (0:0). Naogół zaznaczyła się przewaga zwycięsców, chociaż Elektryczność zdobyła pierwszą bramkę i prawie do końca prowadziła 1:0. W ostatnich minutach Gwieździe udało się wyrównać, a następnie przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Bramki zdobyli: Szulzynger i Freiman dla Gwiazdy, a Zglecki dla Elektryczności. Warto zaznaczyć, że w ataku Gwiazdy wystąpili starzy gracze: Lerner I i Górka. Sędziował p. Anker.

W niedzielę odbyły się dalsze trzy mecze. **Skra** spotkała się z **Marymontem**, bijąc go 2:0 (0:0). Przez cały czas zaznaczyła się duża przewaga Skry, ale akcje jej napadu nie miały powodzenia. Obie bramki zdobył Więckowski II. Sędziował kpt. Kuniczak bardzo dobrze. W przedmeczu zwyciężyła Skra II 3:0.

Drugi mecz pomiędzy **Sarmatą a Zniczem** przyniósł wynik nierozstrzygnięty 2:2 (0:0). Wynik ten krzywdzi Sarmatę, który miał lekką przewagę. Bramkami podzielili się: Skarżyński i Świątkiewicz dla Sarmaty, a Zych i Roszkowski dla Znicza. Przedmecz drugich drużyn dał zwycięstwo Sarmacie 6:2.

W trzecim meczu **Czarni** wywalczyli wynik remisowy 2:2 z **Drukarzem**.

KONFERENCJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH ZOSTAŁA ODROCZONA.

Wyznaczona na wczoraj doroczna konferencja Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego została odroczona. Termin nowego zebrania zostanie niebawem ustalony.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO WARSZAWIANKI.

Wczoraj odbył się w stolicy pierwszy w tym sezonie mecz ligowy pomiędzy Warszawianką a Strzelcem z Siedlec. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 2:0 (1:0).

Gra naogół nieciekawa, ale szybka i ostra. Bramki dla zwycięsców uzyskał Prosator.

Sędziował p. Rettig z Łodzi, który nie uznał prawidłowo strzelonej w ostatnich minutach bramki przez Piliszka.

Widzów — 2,000.

GARBARNIA ZWYCIĘŻA PODGÓRZE 1:0.

Rozegrany w Krakowie pierwszy w sezonie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Garbarnią a Podgórzem zakończył się zwycięstwem Garbarni w nieznacznym stosunku 1:0 (1:0).

W pierwszej połowie gra była równa, nieciekawa i na niskim poziomie. Po przerwie zaznacza się przewaga Garbarni, której słaby atak nie postafił wyzyskać.

PORAŻKA POLONJI Z WARTĄ POZNAŃSKĄ.

Na boisku Polonji odbył się mecz towarzyski pomiędzy drużynami ligowemi Polonji i Warty poznańskiej. Zwyciężyli poznańczycy w stosunku 3:1 (2:0).

Pierwsza połowa wykazała znaczną przewagę Warty, po przerwie natomiast górowała zdecydowanie Polonja. Świetna obrona Warty sprawiła jednak, że mecz został rozstrzygnięty na korzyść gości.

Bramki dla zwycięsców zdobyli: Kryszkiewicz, Nowacki i Prosiński, a dla pokonanych Ałaszewski.

Zawody prowadził p. Miron, widzów około tysiąca.

INNE MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.

Wczoraj rozegrane zostały również: kwalifikacyjny mecz o wejście do kl. A, w którym Świt pokonał Ordon 2:0, oraz: Legja kombinowana — Barkochba 10:0, Polonja Ib — P. Z. L. 3:2, Warszawianka Ib — Legja Ib 7:4, Prąd — Sokolęta 2:2.

BIEG O PUHAR MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO.

Bieg naprzełaj o puhar Magistratu Warszawskiego na trasie 5,500 mtr. wygrał Adamczyk (Orzeł) — 19:43,4. Drużynowo — Warszawianka przed Orłem i Legją.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE NA BIELANACH.

Na Bielanach na boisku odbyły się pierwsze w sezonie zawody lekkoatletyczne pań i panów. Wyniki: *Trójbój* — Łukasiewicz (Warsz.); *sztafeta 3 x 800 m.* — AZS. — 6:28 przed Warszawianką i Skrą; *60 m. płotki* — Kostrzewski — 9,7 s.; *oszczep* — Lokajski 61,31 m. (rekord warszawski); *kula* — Pabis 13 m.; *wdal* — Chabiera — 619; *wwyż* — Lokajski—165.

Wyniki pań: 60 mtr. — Gotlibówna (Mak. Kraków) 8 sek.; *wwyż* — Orzełówna (Król. Huta) 142 przed Stankiewiczówną (Pol.) i Wenclówną (Skra); *wdal* — Sikorzanka (Król. Huta) 490; *kula* — Orzełówna 9,17 przed Sawicką (Skra) 9,14 m.

OTWARCIE SEZONU KLUBU KOLARSKIEGO „ALVA“.

Młody i b. ruchliwy klub kolarski Alva, który pracował niestrudzenie przez całą zimę, zorganizował wczoraj na szosie błońskiej wyścigi „Otwarcia Sezonu“ o nagrodę wiosenną. Wyścig na 1000 m. wygrał po 3-ch przedbiegach Władysław Ziółkowski, przebywając ostatnie 200 m. w 16 sek., przed mistrzem klubu, Esnerem, Rudnickim i Kossem.

W wyścigu na dystansie 50 klm., po emocjonującej walce na finiszu, zwycięstwo odniósł mistrz klubu w biegach na przełaj, Z. Kawka, w czasie 1:31:53,2 sek. przed Rudnickim, Ziółkowskim Wł. i Kossem. Wszyscy przybyli do mety w tym samym czasie co zwycięsca.

BOKSERZY MAKABI POKONALI WARSZAWIANKĘ.

Wczoraj odbył się w stolicy towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami Warszawianki i Makabi.

Zwyciężyła Makabi w stosunku 10:4. Rozegrano 7 walk. Walka w wadze muszej nie doszła do skutku, gdyż obaj zawodnicy wykazali nadwagę. Widzów 1500.

W drugim meczu bokserskim SKP. wygrał z PZL. 18:0.

MECZE PIŁKARSKIE NA PROWINCJI.

CRACOVIA rozegrała w Krakowie mecz towarzyski z Amatorskim Klubem Sportowym z Królewskiej Huty, odnosząc nieznaczne zwycięstwo 1:0.

WISŁA krakowska rozegrała mecz towarzyski z miejscową Legją, bijąc ją 6:1 (4:1).

WE LWOWIE Pogoń wygrała ze Świtezią 7:3 (5:1), a Biały Orzeł zwyciężył Hasmoneę 3:0.

W BYDGOSZCZY gdańska Gedanja wygrała z miejscową Polonją 2:0 (1:0).

W ŁODZI rozpoczęły się zawody o mistrzostwo kl. A łódzkiego okręgu. Pierwszego dnia odbyły się następujące mecze: ŁKS. Ib — KKS. 2:0, Makabi — Wima 1:0 (1:0), Turyści — ŁTSG. 0:0, WKS. — SKS. 1:1 (0:0), Widzew — Hakoah 2:2 (1:2).

W KATOWICACH Ruch pokonał, po ciężkiej walce, Naprzód 4:3 (2:1).

NA ŚLĄSKU OPOLSKIM katowicka Diana wygrała z czołową drużyną miejscową Preussen 1:0.

Wczorajsze walki w Cyrku

Leuschke w 11-ej min. zwyciężył **Raago.**

Czarna Maska nie rozstrzygnął walki z **Krumlem.**

Podczas zapasów **Equatore** z **Krauserem** zaszedł nieszczęśliwy wypadek — **Krauser** uderzył głową o bandę i zemdlał. Walkę przerwano i wezwano lekarza.

Sztekker w 31-ej min. pokonał **Leskinowicza.**

Bielewicz w 15-ej min. zwyciężył **Szabo.**

Z ŻYCIA PARTJI

POSIEDZENIE PLENARNE WOKR. PPS odbędzie się 26 b. m., w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. ul. Długa 21. Członkowie OKR-u proszeni są o punktualne przybycie.

Dnia 26 b. m. o godz. 5,30 ul. Długa 21 odbędzie się posiedzenie *Egzekutywy W. OKR. PPS.*

Dnia 27 b. m. we wtorek o godz. 6,30, ul. Długa 21 odbędzie się IV wykład dla towarzyszy nowoprzyjętych do partji w m. styczniu i lutym r. b. Referuje tow. *Winterok.*

Dn. 27 b. m. o godz. 6,30, ul. Długa 21, odbędzie się posiedzenie *Wydziału finansowego* WOKR.

O. K. R. P. P. S. WARSZAWA - PODMIEJSKA. Zawiadamia się, że w nadchodzący wtorek t. j. 27 b. m., posiedzenia Egzekutywy OKR. Warszawa - Podmiejska nie będzie.

Organizacja Młodzieży TUR.

KOMUNIKAT.

Egzekutywa Komitetu Wykonawczego Warsz. Organ. Młodz. T.U.R. podaje do wiadomości członków i bratnich organizacyj robotniczych, iż *Adam Smuga* został usunięty z organizacji za złamanie uchwał władz Organizacji, niewyliczenie się z pieniędzy organizacyjnych i przywłaszczenie majątku organizacyjnego.

STAN POGODY

DZIŚ POGODA ZMIENNA.

Naogół chmurno, miejscami opady, rano mglisto. W ciągu dnia rozpogodzenia. Dość ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych. Na południu skłonność do burz.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę“ film hitlerowski z Kiepurą.

APOLLO: „Csibi“.

ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą“.

ANTINEA: „Gracz w szachy“ i „Slim i Grim“.

AMOR: „Ludzie za kratami“.

AS: „Madame Butterfly“.

BAJKA: „Człowiek małpa“.

CASINO: „Parada rezerwistów“.

CAPITOL: „Moje marzenie to Ty“ i „Szofer w opałach“.

COLOSSEUM: „Burza o brzasku“ i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Na skraju Sahary“ i „Bicz prawa“.

CORSO: „Przybłęda“ i rewja.

CRISTAL: „Walczący szaleniec“ i „12 krzeseł“.

CZARY: „Bandyta - detektyw“ i „Wielki myśliwiec“.

FAMA: „Romans Mańki Greszynoj“.

FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy“ z Eug. Bodo.

FORUM: „6 godzin życia“.

GLORIA: „Rycerze stepu“.

HELJOS: „Prokurator Alicja Horn“ ze Smosarską.

HOLLYWOOD: „Legjon śmierci“ i rewja „Za 2 zł. do Paryża“.

IKS: „Uchwycona szajka“ i „Biały ślad“.

ITALJA: „W szponach grzechu“.

KOMETA: „Zakazana melodja“ i rewja.

MAJESTIC: „Król królów“.

LOS: „Pod Twoją Obronę“.

ROXY: „Pat i Patachon ogrodnicy na pensji żeńskiej“.

MEWA: „W twoich ramionach“ i „Dziś żyjemy“.

MASKA: „Demon Wielkiego Miasta“.

MIEJSKI: „SOS. Góra lodowa“.

NOWY SPLENDID: „Fortancerka“ i rewja.

NOWA TOMBOLA: „Pieśń nad pieśniami“ i „To-to“.

OKO PRASKIE: „Człowiek, który ukradł serce“.

PRAGA: „Szalona noc“ i rewja.

PALACE: „Rewizor“ i rewja.

PAN: „Niech żyje Wolność!“ i „Rasputin“.

PETIT TRIANON: „Uśmiech szczęścia“ z N. Shearer i „Baby“ z A. Ondrą.

PROMIEŃ: „Jego Ekscelencja subjekt“ i „Sobowtór“.

RIVIERA: „Walka o honor“ i „10 procent dla mnie“.

ROXY: „Tajemne moce“ i „Syn dżungli“.

SOKÓŁ: „Rasputin“ i „Ostatnia Carowa“.

STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę“ — film hitlerowski z Kiepurą.

TON: „Królowa szybkości“.

UCIECHA: „Rozkoszne kłopoty“ (Monsieur Baby) z Chevalier.

UNJA: „Drewniane krzyże“ i rewja.

Sprawozdanie teatralne

TEATR NOWY: „UPIORY“ Henryka Ibsena. Sztuka w 3-ch aktach. Reżyserja: Aleksander Węgierko. Dekoracje: Stanisław Jarocki.

„Upiory“ Ibsena mają swój patos fatalności, niemniej potężny, niż tragedja Sofoklesowego Edypa. Tragik grecki rozwija jednak akcję swego dramatu, podkreślając irracjonalność i ślepą przemoc gniotącego człowieka losu, podczas gdy w dramacie Ibsena brzemię przeznaczenia ma swoją racjonalną, uzasadnioną prawami przyrody wymowę.

Oswald Alwing pokutuje za grzechy ojca. Obarczony dziedzicznie w samym rozkwicie sił swoich zrozumiał, że nie ujdzie przed grożącem mu niebezpieczeństwem — szaleństwa i paraliżu. Dramat jego polega na tem, że początkowo zwala na siebie odpowiedzialność za rozkład swego organizmu i umysłu, ojca bowiem pod wpływem zbożnego kłamstwa matki przedstawia sobie, jako świętego na obrazku.

Matka jednak, patrząc na nieszczęście syna, zdziera mu powoli zasłonę z oczu, ukazując mu ojca, jako pijaka i rozpustnika, który przekazał synowi owoce swych występków w postaci potwornej, dziedzicznej choroby.

„Za grzechy ojców“... takie jest brzemię przekleństwa tego dramatu, upiór przeszłości, który pod pręgierzem stawia teraźniejszość.

Jest w tym dramacie i pewien zawiązek motywu, który w nowszych czasach we Włoszech — Pirandello lub u nas Szaniawski, rozwijali ze szczególnem upodobaniem: będzie to rola życiowa fikcji.

Helena Alwing stworzyła fikcyjną postać nieboszczyka męża, człowieka w gruncie rzeczy lichego, który jednak w legendzie i tradycji rodzinnej, pod ręką kapłanki tej blagi, wdowy po kapitanie Alwingu, urasta do rozmiarów bóstwa i świętości.

A wszystko to się dzieje dla celów pedagogicznych, dla przesłonięcia bolesnej tajemnicy rodzinnej, zatarcia przeszłości.

Lecz przeszłość nie daje o sobie zapomnieć: wraca triumfalnie, rozpiera się butnie na fotelach rodowych, rechocze ucieszne z wątłych prób człowieka ujścia przed swoim losem. Spłonie do tła ochronka dla sierot, mająca uczcić pamięć kapitana, jako filantropa, syn Oswald ginie w trzydziestym roku życia, rażony paraliżem.

Taki jest wątek tego dramatu, który wznowiony obecnie, ma wprawdzie swoją wymowę aktualną, w naszych czasach ze względu na postęp medycyny może mniej groźną, jednak — wstrząsającą.

Ibsen, nie kontentując się tragedją syna, przedstawił również dramat kobiety żony i matki, wydanej na pastwę tej radości istnienia, tego potoku bujnego i nieposkromionego życia, którego upostaciowaniem jest ów zmarły Alwing.

W myśl tezy Ibsena o pełnym rozwoju i ujawnieniu indywidualności pani Alwing złą była żoną, zasklepioną po mieszczańsku w przesądach swego środowiska oprawiającą bezpańską osobowość swego męża w ramki cnót domowych i sąsiedzkich. łatwostrawnych dla tego mieszczańskiego podwóreczka, lecz obcych całej istocie wielokształtnego Alwinga.

I na tem polega jej wina tragiczna, za którą los karze ją nieszczęściem syna.

Ten splot postaci i wiarunków określa środowisko dość wielostronnie, by na tle minjaturowych form życia małego norweskiego miasteczka, wskazać na wyłomy i szczerby, jakie w płotku pojęć moralnych tego światka, czyni „radość życia“ bujnej i nieskrępowanej indywidualności.

Szkoda jednak, że terenem ekspansji tej radości życia są tylko butelki i dziewczynki, gdy w innych dramatach Ibsen zdołał uczynić wybitną jednostkę bojownikiem o zasadnicze i elementarne prawa człowieka.

Fryderyk Engels w swoim czasie (w liście do P. Ernsta, Londyn, 1890 r.) staje w obronie tej szczególnej kategorji mieszczaństwa, które przedstawia Ibsen w swoich dramatach. Przeciwstawia je mieszczaństwu niemieckiemu, jako zwyrodniałemu, zastrzegając się przed zbytniem uogólnianiem tego rodowego pojęcia.

„Norweski drobnomieszczanin — pisze Engels w cytowanym liście — jest synem wolnego, nie poddańczego chłopa i skutkiem tego jest **prawdziwym człowiekiem** w zestawieniu z żałości godnym niemieckim mieszczuchem. Podobnie kobieta norweska z drobnomieszczańskiego środowiska stoi nierównie wyżej od mieszczanki niemieckiej.

„Jakiekolwiekby były braki dramatu tów Ibsenowskich, w nich się odbija, choć maleńki, drobnomieszczański — lecz nierównie wyższy świat od niemieckiego mieszczaństwa, świat, w którym ludzie jeszcze mają charakter (oj, przeczuł Engels hitleryzm), obdarzeni są inicjatywą i działają samodzielnie, choć często dziwacznie z punktu widzenia obcego obserwatora“.

Te słowa świetnie charakteryzują świat zarówno męża jak i żony Alwingów, zdrowego, choć kulawego krętacza — Jakóba Engstranda i jego dorodnej córki Reginy. Przedstawicielem natomiast tego karykaturalnego, niemieckiego typu mieszczaństwa byłby tu chyba pastor Manders, pojęty jako manekin frazesu i dobrotliwej głupoty.

Sztuce Ibsena dano w „Teatrze Nowym“ godną oprawę reżyserską Aleksandra Węgierki i doskonałą obsadę wszystkich ról w osobach Marji Dulęby (Helena Alwing), Aleksandra Węgierki (Oswald), Ludwika Solskiego (Jakób Engstrand), Michała Znicza (Manders, pastor) i Anieli Tarnowiczówny (Regina).

Przemyślaną oprawę dekoracyjną dał sztuce Stanisław Jarocki.

J. N. MILLER.

Wielki wyścig kolarski
o mistrzostwo Francji
Uczestnicy zawodów po starcie



Krwawe zajście na ulicy
1 zabity, 1 ranny

Wczoraj w nocy około godz. 2-ej, na ul. Gęsiej, w pobliżu ul. Smoczej, wynikło krwawe zajście, połączone ze strzelaniną. Rozpoczęło się od bójki pomiędzy grupą przechodniów, a sierżantem Józefem **Matejkowskim** i jego bratem Zygmuntem, rolnikiem. Wkrótce padły strzały rewolwerowe, wskutek czego zgromadzeni rozbiegli się. Na chodniku pozostali ranni: 24-letni Zygmunt **Matejkowski** (postrzał klatki piersiowej) i 40-letni G. **Pokarm** (zam. Smocza 4), tragarz (rana postrzałowa lewego uda). Nadbiegli na alarm policjanci przewieźli rannych dorożką do 5 komisarjatu, gdzie Matejkowski przed przybyciem Pogotowia zmarł, Pokarma zaś w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu na Czystem. Żandarmerja II plutonu aresztowała sierżanta Matejkowskiego. Rewolweru przy nim nie znaleziono. Poszukiwania na miejscu krwawego zajścia, jak również i na terenie składnicy mundurowej „Warszawa - magazyny“, pod parkanem których rozegrało się krwawe zajście, nie odniosły skutku. Dochodzenie, celem wyjaśnienia okoliczności krwawego zajścia, prowadzi II pluton żandarmerji.

Zamachy samobójcze

Przy ul. Elektoralnej 30, w mieszkaniu handlowca, Władysława Sadomskiego, targnęła się na życie, przez zatrucie się gazem świetlnym, kuzynka jego, 19-letnia Franciszka, Helena Chimkowska, która przyjechała do Warszawy w poszukiwaniu pracy.

28-letnia Kazimiera Lewandowska, bez pracy i bez mieszkania, otruła się ługiem w bramie domu Miodowa 16.

19-letnia Stefanja Dzięgielewska, przy rodzicach, otruła się esencją octową w bramie domu Marszałkowska 53.

40-letni mężczyzna, niewiadomego nazwiska i adresu, zadał sobie nożem ranę ciętą lewego przedramienia i otruł się jodyną przy zbiegu ul. Leszno i Żelaznej.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Chimkowską w stanie ciężkim przewiozło do szpitala Dz. Jezus, Lewandowską — do szpitala św. Rocha i Dzięgielewskiego — do Wolskiego.

Przy ul. Wspólnej 16, w mieszkaniu Izabelli Jeska, emerytki, targnął się na życie zięć jej, 36-letni Jan Ciszewski, zredukowany leśniczy lasów państwowych. Postrzelił się on z rewolweru w serce. Wkrótce op przewiezieniu do szpitala Dz. Jezus, Ciszewski życie zakończył. Pozostawił żonę i troje dzieci.

21-letnia Eleonora Zdoniakówna, córka rolnika, tkóra otruła się esencją octową, wskutek zawodu miłosnego, zmarła wczoraj w szpitalu Dz. Jezus.

Gdy wczoraj w nocy Juljan From, buchalter, wraz z żoną, powrócili z teatru, nie mogli dostać się do swego mieszkania przy ul. Zielnej 45. Drzwi były zamknięte na łańcuch. Zaalarmowany dozorca domu, Piotr Bogdański, łańcuch zerwał. Gdy małż. From weszli do kuchni, zastali służącą, 27-letnią Reginę Wójcikównę, nie dającą oznak życia. W kuchni czuć było woń gazu świetlnego, który wydzielał się z kuchenki, wskutek odkręcenia kurków i zdjęcia rurki gumowej. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Dochód z Balu Prasy

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich na posiedzeniu w dniu 28 lutego 1934 r. przyjął sprawozdanie Komitetu Balowego z Balu Prasy, urządzonego w dniu 1 lutego 1934 r. Wpływy wyniosły zł. 6,380, wydatki zł. 978,37 (w tem opłaty na Czerwony Krzyż i Fundusz Pracy zł. 420,76). Czysty dochód w sumie zł. 5,401,63 wpłynął do Funduszu Zapomogowego Syndykatu, z którego korzystają bezrobotni członkowie oraz wdowy i sieroty po dziennikarzach.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK.

7.00 Sygnał czasu. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00. Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka popularna. 12.55. Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Kronika harcerska. 15.45 Chwilka lotnicza. 15.55 Muzyka salonowa. 16.40. Lekcja języka francuskiego. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.15 Koncert. 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 Odczyt. 18.20 Płyty. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości 19.25 Odczyt. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02. Koncert. 21.00 „Wynalazki przedhistoryczne“. 21.15 Koncert. 22.45 Odczyt w języku angielskim. 23.00 Komunikaty.

WTOREK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 „Wśród książek“. 16.55. Koncert. 17.50 Wiadomości bieżące. 18.30. Recital fortepianowy. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Muzyka lekka. 20.40 „Staw na Lubaniu“. 20.57 Transmisja z teatru „La Scala“.

Oryginalna demonstracja bezrobotnych szwaczek na ulicach Nowego Jorku



Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Do wtorku 27 b. m. włącznie i od niedzieli dnia 1 kwietnia r. b. świetna komedja I. Ilfa i E. Pietrowa p. t. „12 krzeseł“ w opracowaniu scenicznem T. Łopalewskiego w przekładzie H. Pilichowskiej i w reżyserji M. Wyrzykowskiego.

Z OPERY. Dziś i jutro opera nieczynna.

TEATR NARODOWY. Dziś arcydzieło Schillera „Marja Stuart“.

TEATR LETNI. Dziś wesoła komedja „Szkoła podatników“.

TEATR NOWY. Dziś arcydzieło Ibsena „Upiory“ w inscenizacji A. Węgierki.

TEATR POLSKI. Dziś po raz ostatni arcydzieło Szekspira „Kupiec Wenecki“.

W próbach końcowych pod kierunkiem L. Schillera „Zbrodnia i kara“ T. Dostojewskiego.

Wiecznie żywe, potężne dzieło Dostojewskiego ukaże się w nowej wersji dramatycznej na scenie teatru Polskiego dn. 28 bm. Inscenizacja stara się jaknajwierniej odtworzyć całokształt zagadnień psychologicznych i moralnych, zawartych w utworze wielkiego pisarza, którego słusznie, obok Szekspira i Balzaca, uważa się za największego „twórcę ludzi“.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Ch. Bennetta p. t.: „Miljonowy interes“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Rodziny“ Słonimskiego. Następną premjerą będzie sensacyjny debiut dramatopisarski Juljusza Tuwima, przeróbka z arcydzieła Gogolewskiego p. t. Płaszcz“ („Szyniel“).

TEATR KAMERALNY. Codziennie najlepszy dramat Rittnera „W małym domku“ z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

TEATR CYGANERJA. Codziennie wielka rewja „Wesołe Jajko“ z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem“ z Mankiewiczówną i Bodo.

TEATR „8.30“ (Mokotowska 73) daje do środy włącznie operetkę J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego, z muz. Fanny Gordon, „Yacht miłości“.

TEATR „MIGNON“. Codziennie rewja „Raz wódeczka pod jajeczka“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru“.

ZE STOW. MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI W WARSZAWIE. Dziś o godz. 8.15 wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się 123 audycja Stowarzyszenia. Wykonawcy: Wanda Łozińska (sopran), Eugenja Umińska (skrzypce), Br. Rutkowski (organy), Ignacy Rosenbaum (fortepian).

MICHAEL ARLEN 121

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Przed nim stał wysoki, chudy młodzieniec. W jego wyzywającym uśmiechu — nad którym najwidoczniej starał się zapanować ze względu na uczucie szacunku dla Craddocka — było pomimo wszystko coś bardzo ujmującego.

Rzekł:

— Wielkim zaszczytem dla mnie jest poznać wreszcie pana Craddocka. Jestem Santos Altamira — i przywożę wiadomości od Manteuffla ze Skał Ikara.

Craddock wahał się z zadaniem mu pytania. Tak wiele zależało od jego odpowiedzi!... A ten młodzieniec nie budził w nim ufności. Jeżeli Manteuffel opróżnił Skały Ikara ze wszystkich ludzi, z wyjątkiem takich buńczucznych i wojowniczych młodzieniaszków, jak ten oto Altamira — no... to było niesłychanie nieprawdopodobne, aby nawet Manteufflowi udało się namówić ich, by nie użyli maszyn Knoxa do walki na śmierć i życie po tej, czy tamtej stronie.

— Czy Manteuffel — zapytał w końcu — powziął już decyzję, jak ma postąpić?

— Manteuffel nie żyje. Tak samo Olivarez, Londsdale, Esterhazy i inni, pozostali na Skałach Ikara. Wczoraj dowiedzieliśmy się, że Orsini i Huang-Chi zamierzają zaatakować wyspę. W nocy, gdy już spaliśmy — Manteuffel, w masce na twarzy, skierował śmiercionośne promienie na swoich towarzyszów; potem nastawił trzy pociski XO, aby rozerwały na części wszystkie maszyny, hangary i laboratorja na wyspie w kilka minut po jego własnej śmierci — a następnie zdjął maskę i położył się obok swych przyjaciół.

Craddock, usiadłszy ciężko, spojrzał jakgdyby poprzez mgłę na szczupłą, uśmiechniętą twarz, która wznosiła się nad nim.

— Wydaje mi się to bardzo dziwne, panie Altamira — rzekł wkońcu — że może się pan uśmiechać, opowiadając mi o tem dobrowolnem męczeństwie. Miałem wiele uwielbienia dla Huberta von Manteuffla — i jestem przejęty tem, co pan mi opowiedział. Wielu z nas posiada jedną z tych dwuch zalet: fizyczną odwagę, albo moralną odwagę, ale bardzo rzadko zdarza się połączenie tych dwuch cech — tak, jak w Manteufflu.

— Dlatego też nie płaczę, proszę pana. Jako katolik i jako gentleman przyjmuję z radością jego śmierć i zabicie moich towarzyszów, jako zwycięstwo ducha nad materją. Byłbym zadowolony z tego samego losu dla siebie, ale obowiązek mój wskazywał w innym kierunku...

— Rozumiem. Czy dlatego Manteuffel oszczędził pana, aby pan mógł przynieść mi tę wiadomość?

— Przypuszczał, że śpię wraz z innymi, ale ja ukryty byłem wśród skał. Gdy tylko położył się, aby umrzeć — między Olivarezem a Esterhazym—zbiegłem nadół i zdołałem chwycić jeden z samolotów, zanim wybuchła bomba XO.

— Rozumiem — rzekł Craddock. — Tak, zawsze znajdzie się jakiś Judasz. A co zamierza pan zrobić teraz, młodzieńcze? Sprzedać swoją skradzioną maszynę temu, kto da najwięcej?

Santos Altamira uczynił coś tak zdumiewającego, że Craddock patrzył na niego z otwartemi ustami. Oto, schyliwszy się, poklepał pana Craddocka uspakajająco w kolano i rzekł:

— Nie powinien pan myśleć o mnie tak źle, panie Craddock. Byłem ostatnim człowiekiem, który rozmawiał z Dawidem Knoxem, a on mi powiedział, że stanie się to i to... Wszystko nastąpiło zgodnie z jego przepowiednią — nawet śmierć Manteuffla na Skałach Ikara. A w końcu powiedział: „A ty, Santos Altamira, zostaniesz przy życiu i uciekniesz samolotem Knoxa i pojedziesz tu i tu... i schowasz samolot, a potem odszukasz Juljana Craddocka i zaofiarujesz mu tę maszynę ze sobą, jako pilotem — po to, aby wówczas, gdy narody świata wyczerpią się w walce — dobry człowiek mógł zyskać władzę nad niemi i zaprowadzić porządek“. Tak właśnie powiedział, panie, — i dlatego tu jestem.

Notatki pana Craddocka wskazują wyraźnie, że w tym momencie uznał on za stosowne postarać się zyskać na czasie. Był tak oszołomiony i przygwożdżony nadziejami, wątpliwościami i obawami, że nie mógł uporządkować swoich myśli. Prawdę mówiąc, był wogóle taki daleki od możliwości uporządkowania ich, że zdołał tylko powiedzieć:

— Czy jest pan pewny, że ukrył pan to w miejscu zupełnie bezpiecznem, gdzie nikt nie mógłby tego znaleźć?

— Przypuszczam, że przed upływem paru dni samolot nie może zostać wykryty. Ale dla upewnienia się nastawiłem zegar wybuchowy tak, aby jutro o świcie nastąpiła eksplozja.

Pan Craddock zdumiał się sam, że w tym momencie popatrzył gorzko na uśmiechniętą twarz pilota.

— Co za nieostrożność!... Co za niedbalstwo!... Przypuśćmy, że wybuchnie, zanim zdołamy...

Oczy chudego młodzieńca błyszczały podnieceniem. Pan Craddock tylko dzięki wysiłkowi zdołał powstrzymać się od powstania z krzesła — i zapanować nad pragnieniem chodzenia tam i z powrotem po pokoju, co robił zazwyczaj, ilekroć myśli cisnęły mu się hurmem do głowy — i zaczynał planować, tworzyć, dyktować...

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Wareska 7.